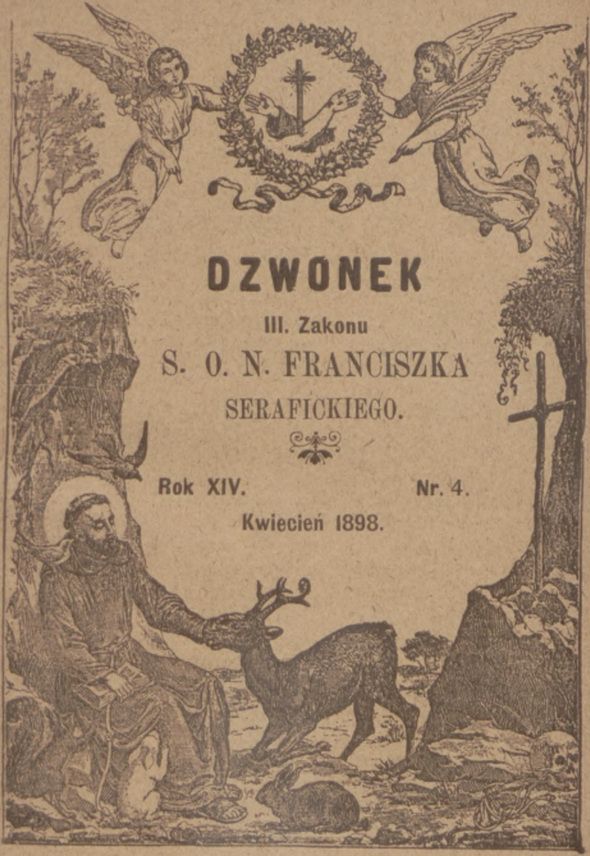


DZWONEK

III. Zakonu

S. O. N. FRANCISZKA

SERAFICKIEGO.

Rok XIV. Nr. 4.

Kwiecień 1898.

Cena egzemplarza 3 centy (6 fenigów).

DZWONEK

wychodzi w zeszytach *miesięcznych* pod redakcyą *O. Norberta Golichowskiego,* Zak. Braci Mniejszych (przedtem Bernardynów), w Krakowie na Stradomiu.

Prenumerata całoroczna wraz z przesyłką pocztową wynosi:

W Austryi . . . . 36 centów.

We Wielkiem Ks. Poznańskiem, na Szląsku, Prusiech i Niemczech biorący co najmniej 20 egzemplarzy „Dzwonka", płaci za każdy tylko 72 fenigów (wraz z przesyłką pocztową).

SPIS RZECZY:

OD REDAKCYI
Dzwonka III-go Zakonu.

Redakcyę Dzwonka od maja b. r. obejmuje *napowrót O. Czesław Bogdalski*, w klasztorze lwowskim. Administracya zaś Dzwonka należeć będzie do O. Henryka Ragana, wikarego klasztoru św. Bernardyna Seneńskiego na Stradomiu. W sprawach zatem przedpłaty, pobierania Dzwonka odnosić się **należy do O. Henryka Ragana** — jeśli zaś chodzi o artykuły, mające być umieszczane w Dzwonku, upraszamy w tym celu pisać do **O. Czesława Bogdalskiego, klasztor OO. Bernardynów, czyli Braci Mniejszych we Lwowie**. Ustępujący Redaktor i Administrator składa niniejszem przezacnemu X. Cenzorowi, wszystkim czcigodnym tercyarzom, przedpłacicielom najżywsze podziękowanie za łaskawe względy i poparcie.

O. Norbert Golichowski,
Zakonu Braci Mniejszych w Krakowie.
Redaktor Głosu św. Antoniego z Padwy.

Nauki dla tercyarzy.

(Patrz zeszyt z marca).

I w istocie nie ma żadnego stanu i powołania na ziemi, któryby nie mógł wykazać się swoimi Świętymi. Jednym z najodpowiedniejszych środków do uświątobliwienia się jest bezpiecznie III Zakon św. Franciszka, gdyż on daje najlepszą Regułę, jak w każdym stanie i wszystkich okolicznościach życia można Bogu służyć i zbawić swą duszę. Kto żyje według ducha reguły trzeciego Zakonu, ten zachowany jest od wielu niebezpieczeństw grzechowych, otrzymuje ciągle potrzebną zachętę i łaskę do zbawienia swej duszy, w życiu swojem staje się prawdziwym sługą Boga, jakim każdy z nas w każdym stanie być powinien. Aby się przekonać o niezmiernych korzyściach III Zakonu, wspomnę ci tylko o jego imieniu i celu.

1. Przedewszystkiem, trzeba położyć szczególniejszy nacisk na to słowo Zakon. Członkowie III Zakonu św. Franciszka są prawdziwymi zakonnikami w św. katolickim Kościele, chociaż żyją w pośród świata. Papież Mikołaj IV potwierdził uroczyście w r. 1289 regułę III Zakonu św. Franciszka,

i ogłosił go za prawdziwy Zakon, który potem więcej jak 30 papieży poleciło i różnemi świętemi odpustami i łaskami wzbogaciło. W naszych czasach zmienił Papież Leon XIII dawniejszą regułę III Zakonu przez swe rozporządzenie z d. 30 maja r. 1883 i dał Tercyarzom nową regułę, łagodniejszą, zastosowaną do potrzeb naszych czasów. Przytem jednak wyraźnie oświadczył, iż nie trzeba mniemać, jakoby przez to ujęto coś z istoty samego Zakonu; chcemy raczej, by tenże pozostał w zupełności niezmieniony i nienaruszony. III Zakon św. Franciszka nie jest żadnem bractwem lub kongregacyą, ale prawdziwym Zakonem. Od zwykłych bractw i kościelnych stowarzyszeń wyróżnia się tem, iż członkowie jego podobnie jak w innych Zakonach, odprawiają nowicyat, składają przy końcu tegoż profesyą czyli śluby i zachowują własną regułę, przez św. Stolicę Apostolską zatwierdzoną, która wpływa na całe życie Tercyarza. III-ci Zakon jest tem cenniejszy dla ludzi, że wychodzi nawet po za mury cichych cel klasztornych na świat i daje sposobność i możność wszystkim chrześcijanom żyć po klasztornemu w stanie świeckim podając mu do rąk najskuteczniejsze środki do uświęcenia się w każdym stanie i zawodzie życia. Jako więc wszystkie kroki osoby żyjącej w klasztorze uświęcone są

zasługą św. posłuszeństwa, tak też wszelką czynność tercyarza na świecie uświęca Kościół przez św. posłuszeństwo. Z tego łatwo poznać, że członkowie III Zakonu, którzy dokładnie zachowują regułę, muszą dojść do większej doskonałości. Zakon pokuty zostawił ślady swych dobrodziejstw na wszystkich stanach i wiekach; tworzył on Świętych w purpurze i w sukni żebraczej, w wieku starości i w kwiecie młodości, między silnymi mężczyznami, jako i między słabą płcią niewieścią.

2. Jakiż teraz jest cel III-go Zakonu? w jakim celu założył go św. Franciszek? i co ma w ogóle czynić ten, kto doń wstąpił? Czy może trzeba, aby ci, co do niego wstąpili, zostali żebrzącymi braćmi, lub żebrzącemi siostrami? by zamiast pracować, modlili się tylko? zamiast żyć według swego powołania, stali się dla świata nieużytecznymi, zamiast być wesołymi robotnikami na roli zbawienia i pogodnego usposobienia, chodzić mieli z głową zwieszoną? Lub może ten Zakon wymaga od swych członków, aby spełniali nadzwyczajne uczynki pokuty, by może ślubowali na wieki żyć w dziewictwie i wyrzekli się wszelkiej myśli o małżeństwie? To nie jest celem III go Zakonu. Praca jest tak samo obowiązkiem człowieka, jak i modlitwa; wszystko ma swój czas, a pobożne lenistwo nie jest

wcale cnotą. Kto musi żyć na świecie między ludźmi, musi także tam, gdzie niema grzechu, do nich się stosować. Smutek, posępność, brak wesołości nie zawsze są oznakami prawdziwej pobożności, owszem, nikt niema więcej powodu do radości, jak ten, który ma czyste sumienie. „Radujcie się zawsze w Panu, znowu mówię, radujcie się“, upomina Apostoł. Również nie wymaga trzeci Zakon, aby ci, którzy doń wstąpili, ślubowali wieczystą czystość i odpychali od siebie wszelkie związki małżeńskie, chociaż bowiem jest to nauką wiary, że stan dziewictwa doskonalszym jest od stanu małżeńskiego, to nie mniej i to także jest prawdą, że nie wszyscy są do stanu panieństwa powołani. Owszem, życzyćby sobie należało, aby tylko prawdziwie pobożne osoby i cnotliwe wchodziły w związki małżeńskie, albowiem natenczas w rodzinach chrześcijańskich nie byłoby tyle zgorszenia, przekleństwa i wszelkiej obrazy Boga. Ztąd wypływa, że osoby, które Bóg powołał do III-go Zakonu, mogą być doskonałymi mężami, cnotliwemi małżonkami, jakich pragnie mieć jak najwięcej Kościół Boży. Cnotliwe małżeństwo wychowywać będzie cnotliwe dziatki, od czego chwała Kościoła i szczęście społeczeństwa zawisło. W jakim więc celu został ten Zakon przez św. Franciszka założony? jakie on ma zadanie i prze-

znaczenie w obecnych czasach? Św. Franciszek chciał przez założenie III-go Zakonu dać tym ludziom, którzy na świecie żyją, jakiegokolwiek oni są stanu i powołania, prostą i pewną wskazówkę, jak mogą w pośród zatrudnień życia światowego żyć prawdziwie pobożnie i ustrzedz się zepsucia, do jakiego świat wielu przywodzi. Św. Franciszek widział w owych czasach ludzi, którzy opanowami miłością bogactw i rozkoszy, oddalili się od nauki i wzoru Jezusa Chrystusa, a wcale się nie troszczyli o życie wieczne. Aby ich tedy wydrzeć czartu, a Bogu pozyskać, wyrwać z paszczy zepsucia światowego a oddać Niebu, uczciwym i niedoskonałym dążeniom nadać zasługę doskonałości chrześcijańskiej, ustanowił za natchnieniem Bożem III-ci Zakon, w którym mogliby naśladować przykład Jezusa Chrystusa i zachowywać przykazania Boże. Oto jest cel III-go Zakonu. Dlatego to Ojciec św., Leon XIII, w encyklice swej do biskupów całego świata (dn. 17 września 1882) zalecił w gorących słowach III-ci Zakon wszystkim wiernym i przedstawił go jako szczególniejszy środek przeciwko zepsuciu naszych czasów. „Choroba dni naszych — jak to On w jasnych rozprowadza słowach — w tem leży, iż wielu jest chrześcijan, lecz tylko z imienia, którzy nie troszcząc się o przykazania Boże, ani o Ko-

ściół św., środki łask zupełnie zaniedbują, a całe zadanie życia swego zakładają na zbieraniu bogactw i oddawaniu się doczesnej rozkoszy. W tych rzeczch czasy nasze są podobne do owych, w których żył św. Franciszek. III-ci zakon przyprowadził ludzi w XIII stuleciu napowrót do chrześcijańskich obyczajów, zrobi on to i w dzisiejszych czasach, jeżeli chrześcijanie zechcą ten Zakon ukochać i wrócić się za jego wskazówkami do Boga".

Ćwiczenia.

1. Jestem osobą zakonną! Ta jedna myśl — jak wyznaje tercyarka Armella — zachowała mię od tysiącznego złego. Zachowa ona i ciebie, jeżeli umiłujesz Zakon trzeci i według jego reguły skierujesz twe myśli, mowy i uczynki ku Niebu.

2. Jako osoba zakonna powinienem być doskonałym chrześcijaninem. Będąc przez powołanie Boże wyżej postawionym między bliźnimi moimi, chcę też zachować moją godność przez ciągłe staranie się o coraz większą doskonałość zapomocą sumiennego zachowania przepisów mojej reguły zakonnej. Boże dopomóż mi!

C. d. n.

Odpusty do pozyskania w kwietniu b. r.

Uwagi na Wielki Tydzień i Wielkanoc.

Pierwszego, drugiego kwietnia odpust stacyjny z odpustem 10 lat i 400 dni.

Dnia 3 kwietnia odpust zupełny z powodu św. Benedykta, wyznawcy I-go Zakonu. Oprócz tego jako w niedzielę palmową odpust stacyjny 25 lat i tyleż kwadragen (t. j. 25 razy po 40 dni = 1000 dni). Nadto odpust zupełny z okazyi absolucyi jeneralnej.

Tercyarze na mocy przywileju z r. 1896 mogą codzień przez cały Wielki tydzień otrzymywać absolucyę jeneralną, a więc codzień zyskiwać odpust zupełny. Nadto w Wielki Czwartek oprócz absolucyi jeneralnej jest także odpust stacyjny z odpustem zupełnym połączony. W Wielki Piątek i w Wielką Sobotę oprócz absolucyi jeneralnej jest odpust stacyjny 30 lat i tyleż kwadragen.

Dnia 10 kwietnia czyli w Niedzielę Wielkanocną jest odpust zupełny z powodu absolucyi jeneralnej, jakoteż odpust zupełny, t. żw. stacyjny.

Przez całą oktawę święta Zmartwychwstania Pańskiego i w niedzielę przewod-

nią można dostąpić odpustu 30 lat i tyleż kwadragen.

Dnia 24 kwietnia odpust zupełny z powodu święta Fidelisa z Sigmaringen, Zakonu OO. Kapucynów.

Nie potrzebujemy dodawać o tem, cośmy już w przeszłych zeszytach umieścili, że tercyarze mogą zyskiwać odpusty za odprawienie Drogi krzyżowej, odmówienie koronki franciszkańskiej, za odmówienie 6 Ojcze nasz itd. itd. Jeśli kiedy, to w Wielkim Tygodniu powinni tercyarze korzystać z odpustów tak bogatych i licznych, jak to wyżej wykazałem. Również Wielki Tydzień jest takim czasem, w którym najżywiej powinniśmy przejąć się boleściami Pana Jezusa i Matki Bożej. Stąd też jak najczęściej obchodzić należy stacye jerozolimskie. Po takich pobożnych, bogatych w odpusty ćwiczeniach Wielkiego Tygodnia, nastąpi prawdziwa radość i wesele w dzień Zmartwychwstania Pańskiego. Alleluja wstąpi do duszy, gdy szczerą spowiedzią, żywem rozmyślaniem i przejęciem się Męką Pańską Bogu zgotujemy w nas mieszkanie. W Wielki Czwartek lub na Wielkanoc przyjęcie Jezusa w Komunii świętej będzie uroczystym i prawdziwym hołdem dziękczynienia, wdzięczności, złożonym przez nas u stóp Boga — za nas umęczonego i ku radości naszej zmartwychwstałego.

Po wielkim smutku Wielkiego Tygodnia, przejąć się należy wielką radością, iż Pan i Bóg nasz zmartwychwstał. Tę radość okazujmy *nie w biesiadach i pijaństwach*, ale w pilnem uczęszczaniu na święte nabożeństwa, w gorliwem korzystaniu z odpustów, przywiązanych do dni wielkanocnych, to jest od 10 do 17 kwietnia włącznie. Tym sposobem okażemy, że umiemy godnie obchodzić wzniosłe tajemnice naszej świętej religii. Niech raz wrogi Jezusa, wrogi chrześcijańsko katolickiego Kościoła poznają, że my nie poganie, ale prawdziwego, żywego Boga jesteśmy czcicielami, że pamiątki religii naszej nie pogańskim, ale chrześcijańskim umiemy czcić zwyczajem. Wolno się zabawić, wzajemnie się ugaszczać, wspólną okazywać radość z powodu tak wielkiego święta, ale nie godzi się przebywać w szynkowniach, lub w domowych ogniskach przesadzać w jedzeniu lub piciu ostrych napojów. Alleluja nasze niech będzie wyrazem ducha, a nie podniebienia lub żołądka!

Jeszcze kilka uwag o absolucyi jeneralnej i błogosławieństwie papieskiem.

Do uwag, podanych w zeszycie marco-

wym str. 82 — 84 uważamy za niezbędne dodać następujące uwagi:

1. Absolucyi jeneralnej, jakoteż błogosławieństwa papieskiego z odpustem zupełnym należy udzielać publicznie w kościele, t. j. zebranym tercyarzom wspólnie.

2. Tej absolucyi i błogosławieństwa papieskiego *publicznie w kościele udziela Dyrektor III Zakonu* w dniach wyznaczonych.

3. Tercyarze, nie mogący udać się do kościoła w dnie, w których absolucya się udziela mogą tego dostąpić w inny dzień świąteczny w ciągu oktawy przypadający. Wówczas udzielać może absolucyi bądź publicznie O. Dyrektor, bądź prywatnie każdy kapłan spowiednik u konfesyonału.

4. Tercyarze mogą otrzymać absolucyę jeneralną i w wilję, *lecz już nie publicznie*, ale prywatnie, t. j. przy konfesyonale, choćby nawet ktoś spowiedzi do pozyskania odpustu nie potrzebował. (Piotr z Monsano, Coll. Ind. str. 765, nr. 1586).

5. Tercyarze, nie mogący otrzymać błogosławieństwa papieskiego, dwakroć do roku im pozwolonego, mogą natomiast otrzymać w dwóch osobnych dniach absolucyę jeneralną. (P. z Monsano, Coll. Indulg. str. 759 n. 1570).

6. Tercyarze mogą dostąpić absolucyi jeneralnej i błogosławieństwa papieskiego nawet od Dyrektora innej kongregacyi.

(Piotr z Monsano, Coll. Indulg. str. 766 n. 1587).

Czy przy kościołach klasztornych potrzeba do erekcyi Tercyarskiej kongregacyi pozwolenia Ordynaryatu?

Nie ulega wątpliwości, że do erygowania kongregacyi tercyarskiej przy kościołach świeckich wymaga się pozwolenia Biskupa dyecezyalnego. Od r. 1893 również jest jasnem, że tego samego pozwolenia potrzeba i do erygowania kongregacyi trzeciego Zakonu przy kościołach Braci Mniejszych. (Piotr z Monsano, Coll. Indulg. str. 773, n. 1592).

Czy zakonnik luk zakonnica innego zakonu może być tercyarzem lub tercyarką św. O. Franciszka Serafickiego?

Dekretem św. Kongregacyi z r. 1887 to jest niedopuszczalnem. Święty Franciszek bowiem założył III Zakon dla ludzi obojga płci na świecie żyjących. Zakonnik zatem innego Zakonu lub kongregacyi, tak samo zakonnica, będąca w innym Zakonie, nie mogą być tercyarstwa serafickiego członkami. (Piotr z Monsano, Coll. Indulg. str. 776 n. 1596).

Czy tercyarz lub tercyarka św. O. Franciszka może być tercyarką innego Zakonu?

Ogólnie mówiąc tercyarz franciszkański nie może przejść do tercyarstwa dominikańskiego itd. i na odwrót tercyarz dominikański nie może przejść do tercyarstwa franciszkańskiego (Piotr z Monsano, Coll. Indulg. str. 782 n. 1603). Św. Kongregacya tak uchwaliła, aby zapobiedz niepokojom. Na przejście podobnego rodzaju mogą zezwolić tylko przełożeni zakonni z ważnych powodów na prośbę dotyczącej osoby. Nawet statystyka tego wymaga. Liczba tercyarzy jednego Zakonu nie byłaby dokładną, a nawet fałszywą, gdyby jedne i te same osoby liczebnie figurowały w dwóch odrębnych Zakonach, np. u Dominikanów i u Braci Mniejszych.

Czy tercyarzowi wolno przejść z jednej kongregacyi do drugiej tegoż samego Zakonu?

Wolno ze słusznych przyczyn. (Piotr z Monsano, Coll. Indulg. 782 n. 1602). N. p. w Krakowie są kongregacye tercyarskie przy kościele OO. Kapucynów, OO. Franciszkanów, Braci Mniejszych przy kościele św. Kazimierza i przy kościele św. Bernardyna Seneńskiego. Otóż gdyby tercyarz lub tercyarka z kongregacyi OO. Kapucy-

nów chcieli przejść do kongregacyi OO. Franciszkanów i mieli ku temu słuszne powody, mogą to uczynić. Jednak mają o to poprosić przełożonego Zakonu lub Dyrektora. W takim wypadku wykreślą ich z kongregacyi OO. Kapucynów, a wciągną do kongregacyi OO. Franciszkanów. Takiej ewidencyi żąda i statystyka tercyarzy.

Echa z kongresu tercyarzy w Bruxelli (Bruxelles).

U nas w Krakowie i we Lwowie odbyły się wiece katolickie. Wiec katolicki, we Lwowie poruszył wprawdzie kwestyę tercyarską, ale ponieważ jej nie poruczył żadnemu z kapłanów Zakonu Franciszkowego, to też wyniki okazały się dość blade. Dotychczas ogół inteligencyi stroni od tercyarstwa, żenuje się lub wymawia od brania udziału w miesięcznych konferencyach, a są i tacy, którzy nie otwarcie, ale po cichu, prywatnie odwodzą chętnych od tercyarstwa serafickiego. Stąd nie dziw, że do tercyarstwa zaliczają się tylko kapłani i ludek wieśniaczy. Intelligencya, mieszczaństwo, stan urzędniczy trzymają się zdala od Trzeciego Zakonu. Wobec tego faktu nie dziw, że u nas w kochanej Galicyi na

wiec tercyarski zdobyć się nie mogą. Zresztą sądzę, że w naszym polskim języku sama nazwa tercyarza, tercyarki odstręcza. Nie tak jest w innych krajach. Mamy sprawozdanie z wiecu narodowego belgijskiego z 21 i 22 września 1897 r. Prezesem honorowym tego wiecu był J. E. kardynał zarazem arcybiskup z Malines, a w imieniu O. Jenerała Zakonu prezydował O. Dawid Fleming. Uroczystą pontyfikalną mszę na otwarcie wiecu miał J. E. kardynał Goosens. Na wiec zjechali się kapłani, zakonnicy, dostojnicy kościelni i cywilni. Brali w nim udział oprócz kardynała i Nuncyusza Apostolskiego: Biskup z Bruges, Biskup-sufragan z Malines, Arcybiskup z Parios, hrabia Verspeyen. Mowy podniosłe, pełne praktycznego zastosowania z encyklik Ojca św. o tercyarstwie serafickiem były dowodem, że tam nie wstydzą się tercyarstwa, że tam w Belgii żywo się niem zajmują nie tylko niższe, ale i wyższe duchowieństwo, nie tylko niższe, ale i wyższe warstwy społeczeństwa. Zebranie wyraziło pragnienie, aby wszyscy kapłani popierali rozszerzenie się Trzeciego Zakonu, aby tercyarz każdy pozyskiwał drugich do Trzeciego Zakonu, żeby katolicy wpływowi nie wstydzili się zaciągać w szeregi tegoż Zakonu, żeby kongregacye tercyarskie prosiły prowincyałów o wysyłanie do nich co-

rocznie wizytatorów, jak to ma reguła tercyarska (*Revue franciscaine*. Bordeaux 1898, str. 25). Hrabia Verspeyen w mowie swojej podniósł, że kodeksem powszechnym obowiązków jest dekalog, czyli dziesięcioro Bożych przykazań, a tercyarstwo jest środkiem do powrotu do przestrzegania dekalogu. Tercyarstwo nie żąda niczego ponad przepisy chrześcijańskie. Leon XIII złagodził obowiązki tercyarskie, aby wszystkim ułatwić wstąpienie w szeregi III-go Zakonu. W tercyarstwie, gdy maluczcy i wielcy, ubodzy i bogaci się złączą, wówczas zapanuje demokracya chrześcijańska, upadnie mur, rozdzielający jednych od drugich. Chrystus będzie rozwiązaniem wszystkich trudności. Jeden z księży dziekanów przedstawił pomoc, jaką mieć mogą proboszczowie przez zaprowadzenie u siebie tercyarstwa: Poprawią się obyczaje, wykorzeni się używanie alkoholu, wytrąci się zła prasa z rąk parafian, zaprowadzi się oszczędność itd. Ku temu wszystkiemu tercyarstwo serafickie skuteczną utoruje drogę. (Tamże, str. 66).

Dziwi nas niemało, że w Krakowie, podczas obchodów na cześć Ojca św. z okazyi Jego dyamentowego jubileuszu kapłańskiego ani w jednej mowie nie podniesiono szczegółu o Trzecim Zakonie, poleconym przez tegoż Papieża Jubilata ku odrodzeniu społeczeństwa.

Składki dobrowolne

na odnowienie kaplicy cudownej Matki Bożej w Rzeszowie.

(Patrz zeszyt z marca r. 1898).

Gminy: Korabina 2 złr., Kulmatycze 1 złr. 65 ct., Hucisko Jawor. 1 złr., Jabłonka 2 złr. 20 ct., Głojsce 4 złr. 50 ct., Bugaj 3 złr., Jawornik miasto 2 złr. 37 ct., Dułabka 1 złr., Kłodana 3 złr. 67 ct., Matyasówka 3 złr., Kruchela Pawł. 2 złr., Bratkowice 10 złr. 8 ct., Babica 12 złr., Hucisko 1 złr. 35 ct., Hoszanawa 1 złr. 70 ct., Krzemienica 10 złr., Kunowa 1 złr. 50 ct., Glinik 2 złr. 32 ct., Czarna 6 złr. 65 ct., Olechowa 4 złr., Dobromil 5 złr., Klęczany 4 złr. 20 ct., Lipie 4 złr. 50 ct., Jawornik 3 złr., Korczyna 1 złr. 60 ct., Dąbrówki 3 złr. 50 ct., Łopuszka mała 1 złr. 61 ct., Przybówka 5 złr. 40 ct., Kalembina 1 złr., Gniewczyna łańcucka 7 złr. 72 ct., Przedmieście Sędziszów 3 złr., Lipowica 2 złr., Budzisz 3 złr., Chodaczów 3 złr. 50 ct., Kańczuga 2 złr. 18 ct., Majdan 2 złr., Iwierzyce 5 złr. 4 ct., Ulanów 2 złr. 20 ct., Pełkinie 10 złr. 50 ct., Sonina 5 złr., Jawornik 1 złr. 95 ct., Rożnów Radowice 1 złr. 10 ct., Wiel. ksiądz Burgulewicz z Niemaszowa 1 złr. 30 ct., Katarzyna Zojcha

60 ct., Wiel. p. Maksymiiian Jasiński 5 złr., Wielm. ksiądz Batko 1 złr., Fr. Pod. 50 ct. Szan. P. Gąska 2 złr., T. N. 1 złr., P. W. 10 złr., PP. Dąbkowie z Czudca 96 złr., Wielm. Pani Skrzyńska 5 złr., P. N. 1 złr., P. Uzarski 10 złr., P. Szybalski 10 złr., N. P. z Łańcuta 10 złr., W. P. Koziełowa 10 złr., *(2 pierścionki złote i dwie złote bransolety)*, N. N. z Rzeszowa 25 złr., P. Jandzina 10 złr., P. N. 10 złr., Wiel. księża: ks. Klimek 5 złr., ks. Nyrkowski 25 złr., ks. Mrzygłowicz 2 złr., ks. Mazurek 2 złr., ks. wikary z Łąki 1 złr., O. Łukasz Dankiewicz 10 złr.; P. Fjałkowska 10 złr., P. Skrzynecka 20 złr., Jastrzębski 1 złr. Ofiary złożone w zakrystyi kościoła na ten cel 63 złr. 50 ct. Razem 492 złr. 79 ct., oprócz tego łaskawi księża proboszczowie wzięli na klasztor 320 mszy do odprawienia.

Wszystkim ofiarodawcom za łaskawą ofiarę składam w imieniu konwentu rzeszowskiego Bóg zapłać.

O. Hipolit Śmiałowski
gwardyan OO. Bernardynów w Rzeszowie.

Odpust Porcyunkuli.

Jakkolwiek kilka miesięcy jeszcze nas dzieli od dnia, w którym ten odpust jest

do pozyskania, pomimo to zamieszczamy artykuł o nim w obecnym numerze naszego Miesięcznika. Czynimy to z umysłu. Z przekonania bowiem wiemy, że o tym odpuście bardzo mało wiedzą, choć o nim słyszą lub słyszeli. Na kazaniach nawet w tym dniu miewanych, nie zawsze można mieć lub żądać dokładnej nauki, co to jest odpust Porcyunkuli, jaka jest jego osobliwość, jakie warunki są do spełnienia, aby go pozyskać. Z braku zaś dokładnego pouczenia się o bogactwie tego odpustu i warunkach, potrzebnych do jego pozyskania, następuje zaniedbanie lub pewna opieszałość.

Odpust Porcyunkuli, czyli także „Przebaczeniem Assyskiem“ zwany *), bierze swój początek od maleńkiego kościółka N. Maryi P. Anielskiej w Assyżu. Kościółek ten bowiem stał się zaraz w początkach Zakonu św. Franciszka nieustannem źródłem niesłychanego *Miłosierdzia Bożego, prawdziwą Bramą Nieba.* Jak to się stało, opiszę pokrótce. Spodziewam się, że i umysłom i sercom tercyarskim nie drobnej natury przyniosę korzyść.

*) Włosi zwą go: Perdono di Assisi.

I.

Kościółek Porcyunkuli. Zjawienie się P. Jezusa i Matki Najświętszej.

Obok Assyża, na równinie wznosi się dziś wspaniały kościół z dużym klasztorem. Pod obszerną kopułą kościoła znajduje się malutka a przytem bardzo miła kaplica, sięgająca roku 352. W tym bowiem czasie jacyś pielgrzymi z Ziemi świętej ją zbudowali ku czci N. Maryi Panny. W szóstym wieku obsługiwali ją OO. Benedyktyni. Ponieważ często zjawiali się tam Aniołowie, nadano tej kaplicy nazwę N. Maryi P. Anielskiej. W tej kaplicy św. O. Franciszek doznawał niezwykłych pociech i natchnień od Boga. Przy tym więc kościółku założył fundamenta swojego Zakonu, i tu odprawił pierwszą sławną kapitułę jeneralną. Było to r. 1221 w miesiącu październiku, kiedy św. Franciszek obok tej kaplicy rzewnie się modlił, błagając Boga o miłosierdzie nad grzesznikami. Podczas tej gorącej, długotrwałej i błagalnej modlitwy zjawia mu się Anioł i każe mu wejść do kościółka. Poszedł za tem wezwaniem św. Franciszek. Wszedłszy do kościółka, ujrzał jasność a wśród niej Aniołów, otaczających Jezusa i Maryę. Upadł na kolana i oddał cześć swemu Zbawcy

i najdroższej Matce Bożej. Wtem słyszy te słowa: „Franciszku! pałasz żarliwością o dusz zbawienie, to samo czynią twoi towarzysze, zaprawdę jesteś pochodnią świata, podporą Kościoła. Otóż powiedz mi, czego żądasz dla dobra i pociechy ludów i dla chwały mojej“. Na te niewypowiedzianej łaskawości słowa P. Jezusa, św. Franciszek tak odpowiedział: „Ojcze nasz najświętszy, jakkolwiek jestem nędznym grzesznikiem i nic więcej, błagam Cię, pozwól: *aby każdy, kto ten kościółek odwiedzi po spowiedzi odbytej, dostąpił zupełnego odpuszczenia swoich grzechów,* oraz proszę Najświętszą Pannę, Matkę Twoją a Orędowniczkę ludzi, aby mi tę łaskę wyjednała“. Marya skłoniła się ku Jezusowi na znak, że przychyla się do prośby Franciszka. Podobała się ta prośba Panu Jezusowi. „Wielkich rzeczy żądasz odemnie Franciszku, odrzekł P. Jezus, ale jeszcze większych doznasz, gdyż je zasługujesz. Miej to, o co prosiłeś, aleć chcę, aby to stwierdził ten, który odemnie ma na ziemi moc rozwiązywania i związywania“. Światłość, bijąca z kościółka i po nad nim rozlana, mnóstwo Aniołów, gorące prośby Franciszka były widziane i słyszane przez towarzyszy jego, opodal się znajdujących. Św. Franciszek atoli nakazał im milczenie o tem wszystkiem, czego byli świadkami. W towarzystwie brata Masseu-

sza udał się zaraz do Perużii, gdzie właśnie przebywał Papież, Honoryusz III. Stanąwszy przed Ojcem świętym i kardynałami, biskupami, prałatami, otaczającymi Papieża, prosił o zatwierdzenie odpustu. „Nadzwyczajnej żądasz rzeczy, rzekł Papież. Stolica święta nie udzielała nigdy podobnego rodzaju odpustów“. „Najświętszy Ojcze, odparł Franciszek, nie proszę Cię o to sam od siebie, ale sam P. Jezus mi to polecił, od Niego przychodzę do Ciebie“. I opowiedział z całą prostotą zdarzenie i zjawienie, jakie odebrał. Natenczas rzekł Papież: „Niech będzie jako żądasz“. Zadowolony, uradowany Franciszek chciał już odejść do Assyżu, dziękując P. Jezusowi i Maryi P. za uzyskaną łaskę. Aleć Ojciec św. rzekł doń: „O prostaczku, dokąd idziesz? wszakże nie masz jeszcze dokumentu“. „Ojcze święty, odrzekł Franciszek, Twoje słowo mi wystarcza. Jeśli ten odpust jest dziełem Bożem, On sam go objawi. Jezus Chrystus będzie notaryuszem, Matka najświętsza kartą, Aniołowie świadkami, nie chcę mieć innego pisma. Wrócił do Assyżu.

Dzień, w którym odpust miał być uzyskany, nie był oznaczony. Św. Franciszek czekał, aż sam Jezus Chrystus, sprawca i dawca tej łaski, ten dzień wyznaczy.

II.

Oznaczenie dnia odpustu Porcyunkuli.

W styczniu roku 1223 modlił się św. Franciszek w ubogiej celce, obok kościółka N. Maryi P. Anielskiej. Szatan wzbudził w nim szaloną i obrzydliwą pokusę. Św. Franciszek nagi rzuca się w pobliski kolczasty krzew; od kolców poranił sobie ciało, krew się polała. W tej chwili światło niebieskie oblało ów krzew, a w tem świetle widzi św. Franciszek róże białe i czerwone. Dziki krzew przeistoczył się na krzak różany. Kiedy zdziwiony wpatruje się w tę odmianę, naraz widzi zastępy Anielskie i słyszy, jak jeden z nich wzywa go, aby uszczknął kilka z tych róż i udał się z niemi do kościółka.

Tam czekał go P. Jezus z Najświętszą swoją Matką. Ubrał się święty Franciszek, a uszczknąwszy 12 róż z każdego koloru, udał się do kościółka. Wszedłszy tam, oddał pokłon Bożemu Majestatowi, a potem, ufny w opiekę Maryi, błagał Jezusa, aby wyznaczył dzień odpustu już udzielonego. Podobało się Zbawcy, aby tym dniem był dzień, w którym Apostoł Piotr był uwolniony z łańcuchów. „Chcę też, rzekł Pan Jezus, abyś z kilku różami udał się do Papieża. Po tych słowach Aniołowie zanu-

cili hymn pochwalny i widzenie znikło. Na drugi dzień święty Franciszek wybrał trzy róże różnego koloru na cześć Trójcy Przenajświętszej i w towarzystwie trzech uczni podążył do Rzymu. Tam Ojcu świętemu opowiedział co zaszło, a na świadectwo powołał się na te cudowne róże. Papież nie wątpił o prawdziwości opowiadania św. Franciszka, zwłaszcza widząc wonne i piękne róże, w tym czasie niebywałe. Poradziwszy się z kardynałami, zatwierdził odpust zupełny *tyle razy—ile, na zawsze, bez osobnych warunków na dzień 2 sierpnia od pierwszych do drugich nieszpór*, jak to wyraził P. Jezus. Wydał też rozkaz, aby Biskupi z Assyża, Perużii, Todi, Spoleta, Folinjo, Nocery i Gubbio się zeszli 1 sierpnia tegoż roku w kościółku Najś. Maryi P. Anielskiej i uroczyście ten odpust ogłosili. I w rzeczy samej w dniu, co dopiero wspomnianym, zebrali się ci wszyscy biskupi, a św. Franciszek wstąpił na ambonę, zewnątrz kościólka wystawioną, i wobec niezmiernie licznie zebranego ludu opowiedział powód tego zebrania i ogłosił odpust zupełny, po wieczne czasy, od Boga samego udzielony, od Papieża zatwierdzony, dla tego kościółka w każdym roku dnia tego. Wszyscy dostojnicy Kościoła jeden drugim to samo z ambony potwierdzili, a uproszeni przez świętego Franciszka, konsekrowali kośció-

łek. W ten sposób ogłoszono odpust Porcyunkuli czyli Przebaczenie Assyskie.

III.

Odpust Porcyunkuli dla innych kościołów.

Odpust zupełny, udzielony nasampierw kościółkowi N. Maryi P. Anielskiej w Assyżu, przyznał Papież Grzegorz XV r. 1622 d. 4 lipca wszystkim kościołom Braci Mniejszych, czyli Obserwantom i Reformatom, 12 paźdz. 1622 kościołom OO. Kapucynów. Urban VIII d. 13 stycznia 1643 kościołom III Zakonu, Klemens X d. 3 paźdz. 1670 r. kościołom konwentalnych Braci Mniejszych, Klarysek i III-go Zakonu. Innocenty XI d. 22 czerwca 1687 r. pozwolił odpust ten ofiarować duszom czyscowym. *Co więcej odpust ten dla kościółka N. Maryi P. Anielskiej w Assyżu rozciągnął na wszystkie dni roku.* Innocenty zaś XII d. 18 sierpnia 1695 r. zarządził, aby ten odpust nawet w czasie jubileuszu mógł być pozyskiwany.

Odpust Porcyunkuli trwa od 2 godziny dnia 1 sierpnia do 8 ej godziny wieczór duia 2 sierpnia i zyskać go można tyle razy, ilekroć wejdzie się do kościoła i wyjdzie. (Ś. Kongr. Odp. z d. 22 lutego 1847 i z d. 24 grudnia 1849 r.).

IV.

Warunki do pozyskania odpustu Porcyunkuli.

W samym Assyżu, t. j. w kościółku N. Maryi Panny Anielskiej wystarcza być po spowiedzi szczerej i odwiedzić ów kościółek, aby pozyskać odpust tyle razy, ile kroć się wejdzie. I jak powiedzieliśmy wyżej, *tam* ten odpust jest rozciągnięty na wszystkie dni roku.

W innych kościołach Zakonu Braci Mniejszych, do dostąpienia odpustu Porcyunkuli od 1 do 2 sierpnia wymaga się: 1) Spowiedzi *). (Dekret z 6 paźdz. 1870 r.). Spowiedź tę według dekretu Leona XIII (d. 14 lipca 1894 r.) można 30-go lipca odprawić. 2) Komunii św. w pierwszy lub drugi dzień sierpnia (Dekret 12 czerwca 1822 r. i 6 paźdz. 1870 r.). Komunię można przyjąć w innym kościele lub kaplicy. (Dekret d. 12 lipca 1847 i 24 grudnia 1859 r. **). 3. Odwiedzać kościół do którego odpust

*) Kto się zwykle spowiada co tydzień, nie potrzebuje się spowiadać 30 lipca, 1 lub 2 sierpnia. (Dekret 22 marca 1855).

**) Ważny ten dekret usuwa zapatrywania dawne, że potrzeba było w kościele klasztornym przyjmować komunię.

przywiązany od południa 1 sierpnia i tam pomodlić się według intencyi Ojca świętego i Kościoła. Tercyarze mogą w tym samym celu odwiedzić kościół lub kaplicę, przy których Trzeci Zakon zaprowadzono, jeśli w miejscu nie ma kościoła I lub II Zakonu. (Dekret z 26 paźdz. 1865 r.).

V.

Pożyteczne uwagi.

1. Ci, którzy się wyspowiadali dnia 30 lipca lub 1 sierpnia i komunikują się 1-go lub 2-go sierpnia, mogą zyskiwać odpust Porcyunkuli od południa 1-go sierpnia.

2. Kto jest w stanie łaski, może zyskiwać odpust zupełny nawet przed spowiedzią, byleby miał intencyę wyspowiadania się.

3. Chorzy, albo fizycznie przeszkodzeni, mogą pozyskać ten odpust, jeśli się wyspowiadają i poproszą spowiednika, aby im komunię i odwiedzenie kościoła zamienił na inne warunki.

4. Tercyarze zaś przeszkodzeni w odwiedzeniu kościoła, do którego przywiązany jest odpust, dostąpić go mogą odwiedzając jakikolwiek inny kościół, a nawet prywatną kaplicę, gdyby byli chorzy.

5. Odpust Porcyunkuli dla siebie nie tylko raz w dniu pozyskać można, ale

i częściej w dniu. Dekret z r. 1847 d. 22 lutego. (Collectio Indulg. Petri de Monsano, 1897).

6. Dobrzeby było, gdyby wzbudzono intencyę ofiarowania odpustów dnia tego duszom czyscowym.

7. Modlitwy zadane przy odwiedzeniu kościoła w celu pozyskania odpustu stanowią tylko warunek częściowy, konieczną atoli jest rzeszą wzbudzać w sobie akty skruchy przy każdem wejściu do kościoła.

8. Żadna modlitwa bezwzględnie nie jest przepisaną, wystarcza wybrać sobie jakąkolwiek modlitwę i modlić się wedle intencyi Ojca św. i Kościoła. Zwykle wystarcza odmówić: 5 Ojcze nasz, 5 Zdrowaś, 1 Chwała Ojcu na intencyę Kościoła, a dodać: 1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś, 1 Chwała na intencyę Papieża.

Klemens XIV wydał modlitwę ku czci św. Franciszka z Assyżu, którą można odmówić w celu dostąpienia odpustu Porcyunkuli. Modlitwę tę podamy niżej pod l. VII.

VI.

Jak ułatwić ludziom pozyskiwanie odpustu Porcyunkuli?

1. Dnia 1 sierpnia o godzinie 2-ej po południu otworzyć kościół i biciem dzwonów ogłosić rozpoczęcie odpustu.

2. W konfesyonałach kapłani powinni czekać na penitentów.

3. Jeden z kapłanów lub dobrze przyuczony przewodnik powinien ludzi, skoro się wyspowiadali, wprowadzać do kościoła, aby z nimi odmówić akt skruchy i modlitwy (jak niżej VII). Skoro to się stanie, ma ludzi wyprowadzić z kościoła np. na krużganek, lub przed kościół i znowu w tym samym celu wejść do kościoła. Ilekroć to się stanie, tylekroć od 1-go sierpnia do 8-ej godziny wieczór dnia 2-go sierpnia można dostąpić odpustu zupełnego (głównie dla dusz czyscowych ofiarować się mającego).

4. Ponieważ w tym całym przeciągu czasu jest wiele ruchu w kościele przez ciągłe wchodzenie i wychodzenie wiernych, to też nie należałoby robić wystawienia Najświętszego Sakramentu, ani też nie odprawiać długich nabożeństw, aby nie ukrócać czasu dla wyzyskania odpustu udzielonego.

C. d. n.

Korespondencye.

Z Falkowic. Tercyarstwo liczy tylko 40 członków, a 2 lutego b. r. przybyło 9 osób.

Z Leżajska. Roku 1897 przybyło 206 nowych członków do III Zakonu. W samym Leżajsku jest ośmset tercyarzy, bardzo pobożnych i cnotliwych, wypełniających swe obowiązki. Podnieść też należy ich nabożeństwo do ustawicznej Drogi krzyżowej i św. Antoniego z Padwy. Obecnie tercyarzy leżajskich dyrektorem jest O. Benedykt Wiercioch. Przełożonymi są: Antoni Zawadzki, Jan Wawrzaszek (assystent). Mistrzami nowicyuszów; Ludwik Dec i Franciszek Mączka, sekretarzem: Sebastyan Drożdżal, zakrystyanem Ignacy Duch, skarbnikiem Antoni Rogawski. Dyskretami: Walenty Tokarz, Antoni Leja, Michał Wawrzaszek, Piotr Prucnal, Andrzej Szarek, Wawrzyniec Kazyra. W gronie niewiast: przełożoną Katarzyna Fus, asystentką Katarzyna Zbiega, mistrzyni nowicyuszek Maryanna Opalińska, sekretarką Tekla Koczocik, infirmarką Marya Bazan. Dyskretkami: Anna Ożga, Marya Krówka, Barbara Dyrda, Zofia Mach, Aniela Kosior, Anna Koszałka, Katarzyna Ożóg, Magdalena Grzą-

sko, Agnieszka Burek, Marya Wawro, Regina Wróbel, Julia Sokalska.

Z Łętowni. Dyrektorem III Zakonu jest proboszcz, ks. Stanisław Sypniowski, tercyarz. Tercyarstwo zaprowadzono przed 10 laty za ś. p. księdza Skupnia. Dnia 10 stycznia r. b. O. Benedykt z leżajskiego klasztoru miał w Łętowni kazanie do tercyarzy. Po sumie odbyły się wybory i oblóczyny 14 osób. Przełożoną została wybrana Franciszka Misiak, assystentką Maryanna Tomaszyk, mistrzynią Zofia Prościak, infirmarką Antonina Misiak, dyskretkami: Maryanna Kolano, Katarzyna Sawa, Katarzyna Panek i Agnieszka Guminiak. Przeważnie do tercyarstwa należą niewiasty, mężczyzn nie ma ani dwunastu.

Ze Sobolowa pod Wieliczką. Tercyarstwo liczy 78 członków: 26 mężczyzn i 52 niewiast. Zebrania tercyarskie odbywają się w kościele parafialnym.

Nekrologia.

W Winnikach pode Lwowem zmarł 12 lutego b. r. Jan Kupiak, gorliwy, pobożny tercyarz.

W Dąbrowie górniczej, w Królestwie Polskiem, w 60 roku życia zmarła 24 gru-

dnia 1897 r. Katarzyna Dyc, tercyarka od lat 5-ciu.

W Szynwałdzie pod Tarnowem zmarła 4 stycznia b. r. Rozalia Franczyk, tercyarka, w 62 roku życia. Ostatnie sześć lat całkiem się oddała na usługi świątyni Pańskiej i ozdobę ołtarzy. Na podobieństwo ewangelicznej staruszki Anny nie odchodziła z kościoła, postami i modlitwami stając Panu we dnie i w nocy.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

Niniejszy numer „Dzwonka" nie zawiera nic przeciwnego wierze świętej. Mniemam, że z pożytkiem może być drukiem ogłoszony.

D. 12 marca 1898.

X. Wojc. Siedlecki,
Cenzor ksiąg treści religijnej.

Nrus 1358.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z konsystorza książęco-Biskupiego.

W Krakowie, dnia 15 marca 1898 r.

X. Gawroński,
W. g.

Kraków. — Drukiem W. L. Anczyca i Spółki.
Nakładem Klasztoru Braci Mniejszych (przedtem OO. Bernardynów) — Krakowie na Stradomiu.

Prośby do Boga na miesiąc marzec.

W imię Ojca † i Syna † i Ducha św. Amen.

Wszechmogący, Wieczny Boże! Przed Tronem Twego Miłosierdzia ze skruchą schyleni, prosimy Cię my dziatki III Zak. o te wszystkię łaski, o jakie różni tercyarze do Ciebie modły zanoszą. Racz nas wysłuchać, o dobry Jezu, przez przyczynę i dla zasług Niepokalanej Matki Twojej, błogosławionego Ojca naszego św. Franciszka i wszystkich Świętych Twoich, który żyjesz i królujesz po wszystkie wieki. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu etc.

1. **P.** *Siedm boleści N. M. P.*
2. **S.** *S. Franciszka z Pauli,*
3. *Abs. jen. Odp. zup.* **Niedziela Palmowa.**
4. „ „ **P.** *Wielk. Tyg. S. Izydora B.*
5. „ „ **W.** „ „ *S. Wincentego.*
6. „ „ **S.** „ „ *Bł. Tomasza z Tolentynu.*
7. „ „ *Wielki Czwartek*
8. „ „ *Wielki Piątek.*
9. „ „ *Wielka Sobota.*
10. „ „ **Zmartwychwstanie P. Wielkanoc.** Odp. zup.
11. **Poniedz. Wielkanocny.**
12. **W.** „
13. **S.** „ *S. Hermenegilda.*
14. **C.** „ *Ś. Justyny.*
15. **P.** „ *S. Cyrylla Alex.*
16. **S.** *S. Rafała Archanioła.*
17. **Niedziela Przewodnia czyli Biała.** *S. Cyryla Jeroz.*
18. **P.** *Bł. Andrzeja Hibern.*
19. **W.** *Bł. Konrada z Askulum.*
20. **S.** *Bł. Leopolda z Gaichis.*
21. **C.** *S. Anzelma Bpa.*
22. **P.** *SS. Sotera i Kaja Mm.*
23. **S.** *S. Wojciecha. Bł. Idziego z Assyżu.*
24. **Niedziela II po Wielkanocy.** *Pamiątka Grobu P. S. Fidelisa z Sigmaringen.* Odp. zup.

25. **P.** *S. Marka Ew.*
26. **W.** *Matki Bożej dobrej rady. SS. Kleta.*
27. **Ś.** *Bł. Jakóba Illyryka. Bł. Joanny wd.*
28. **C.** *Bł. Lucyusza. S. Witalisa M.*
29. **P.** *S. Piotra M.*
30. **S.** *S. Katarzyny Seneńskiej.*

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: O. Norbert Golichowski.